



OPATOWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

9/73

Wrzesień

1996

Jubileusz Władysława Kościelniaka

80 lat temu - 21 września 1916 r. - urodził się w Kaliszu Władysław Kościelniak - artysta, któremu Kalisz i kaliszanie zawdzięczają tak wiele. Autor niezliczonej ilości grafik, rysunków i obrazów przedstawiających piękno rodzinnego miasta i jego okolic, a także prac będących plonem dalekich podróży. Twórca stosujący różnorodne formy i techniki, niestrudzony badacz historii i popularyzator wiedzy o swojej małej ojczyźnie.

W swoim dorobku twórczym poświęcił wiele miejsca Opatówkowi i jego okolicom. Już 10 lat temu proponował w jednym z felietonów powołanie Towarzystwa Przyjaciół Opatówka. Z wielką życzliwością odniósł się do inicjatywy wydawania przez nas "Opatowianina". Pomaga nam przekazując swoje rysunki i materiały historyczne z własnych zbiorów. Wszystko to czyni bezinteresownie wspierając swoim autorytetem amatorską działalność grupki ludzi, którym "zachciało się" wydawać lokalną gazetę.

Był wielkim zwolennikiem opracowania "Informatora" o Opatówku, do którego specjalnie wykonał i ofiarował rysunki istniejących i nie istniejących już zabytkowych budowli.

W osiemdziesiątą rocznicę urodzin naszemu wielkiemu Przyjacielowi składamy życzenia stu wiecznie młodych lat, wielu słonecznych, wolnych od wszelkich trosk dni i kontynuowania wspaniałej twórczości - świadectwa wielkiej miłości do tej ziemi, jej zabytków, historii i ludzi.

Z wyrazami najwyższego szacunku
członkowie i zarząd
Towarzystwa Przyjaciół Opatówka
oraz
zespół redakcyjny "Opatowianina"



Siedziba biblioteki i redakcji "Opatowianina"

Okupacyjne wspomnienia

cd.

W lesie winiarskim okupanci przeprowadzali egzekucje raz lub dwa razy w miesiącu. Odbywały się one do końca 1944 r. Dokładnie nie wiadomo, kim były ofiary: prawdopodobnie członkowie ruchu oporu lub ludzie, którzy ze względu na swoją pozycję społeczną przed wojną mogli nimi być. Na pewno skazywano Polaków także za drobne przewinienia, takie jak posiadanie artykułów żywnościowych bez podania źródła ich pochodzenia czy brak pokory i uniżności w kontaktach z Niemcami. W okresie od listopada 1939 roku do lutego 40 roku w lesie w Winiarach k/Kalisza rozstrzeliwano więźniów przywożonych z Ostrowa, więzienia kaliskiego, Ostrzeszowa, Krotoszyna i innych miejscowości. Podczas ekshumacji przeprowadzonej w 1945 roku wydobyto szczątki 327 ofiar /dane na podstawie pracy zbiorowej pod redakcją Antoniego Czubińskiego pt. "Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Kaliskiej w latach 1939-1945" wydanej w 1979 r. w Kaliszu.

Na początku 1944 r. nie działało się w zakładzie w Winiarach nic szczególnego. Polacy dowiadywali się o klęskach Niemców na froncie wschodnim i to pozwalało żywić nadzieję na zakończenie koszmaru wojennego. Tymczasem trzeba było żyć, by doczekać wolności. Na terenie zakładu w małym drewnianym budynku mieścił się niewielki sklep prowadzony przez Niemkę Ilzę Werner czynny w godz. 10-13 i 18-21. W kantynie, bo tak powszechnie nazywano sklep, można było kupić masło, niektóre tłuszcze, papierosy, pastę do zębów, pastę do butów i niektóre niezbędne do życia artykuły. Wszystko oczywiście na kartki. Niektórzy starali się zdobyć "na lewo" kartki niemieckie, na które można było kupić dobrej jakości papierosy i później wymienić je na mięso, masło i inne artykuły żywnościowe. Kierowniczką sklepu dostawała za taką "usługę" 5 marek i tak handel wymienny stał się nagminny. Ludzie wydawali wszystkie swoje oszczędności, żeby jakoś przeżyć, ale trzeba było być bardzo ostrożnym, bo w razie wpadki groziła surowa kara. Żyli w niepewności i strachu, ale z nadzieją, że wojna wkrótce się skończy.

Pamiętam 3 lub 4 marca 1944 r. Dzień był pogodny, na niebie ani jednej chmurki. Około godziny 11 usłyszeliśmy ryk syren alarmowych w Kaliszu, włączono także syrenę zakładową. Ryk syren był tak straszny, że trudno sobie wyobrazić. Zatrzymano produkcję, wyłączono maszyny, robotnicy weszli do piwnic, a Niemcy puciekali poza teren zakładu. Robotnicy podwórzowi, do których i ja się zaliczałem, schronili się pod wiatą. Po około 15 minutach usłyszeliśmy ryk samolotów, które przelatywały nad Kaliszem i Winiarami na wschód. Wyglądało to tak, jakby leciało wielkie stado gołębi srebrzących się na tle błękitnego nieba. Po przelocie pierwszej grupy samolo-

tów po dziesięciu minutach pojawiła się druga. Zastanawialiśmy się, dlaczego niemiecka artyleria przeciwlotnicza w Kaliszu i Ostrowie nie zaatakowała lecących samolotów. Później dowiedzieliśmy się, że samoloty leciały tak wysoko, iż były poza zasięgiem dział niemieckich. Jak się okazało, był to przerzut sił powietrznych w ramach współpracy Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Samoloty te startowały w Ottawie i lądowały w Moskwie na lotnisku Wnukowo i na innych lotniskach. Dzięki dużej wysokości lecące samoloty mogły bezpiecznie przelecieć nad terenem Rzeszy Niemieckiej i krajów okupowanych przez Niemcy. Niebo nad Niemcami zostało opanowane przez lotnictwo alianckie, ale Niemcy nie dali po sobie poznać, że doznali tak wielkiej porażki. Około godziny 12 alarm został odwołany i wróciliśmy do pracy, tak jakby nic się nie stało.

Kilka dni później w godzinach popołudniowych pracowaliśmy przy zakładunku ziemniaków z kopców. Nagle usłyszeliśmy eksplozję, tak silną, że aż nami zatrzęsło. Okazało się, że Niemcy robili próby z raketami V-1 lub V-2 i jedna z nich spadła w Sierzchowie pomiędzy obecną remizą strażacką a sklepem. Powstał lej o średnicy około 15 m i głębokości 4 m. Prawie natychmiast przybyła żandarmeria i żołnierze Wehrmachtu, aby nie dopuścić miejscowej ludności do miejsca wybuchu. Zbrali pozostałe części rakiety i opuścili teren. W promieniu 100 m od miejsca wybuchu pozostały odpryski w postaci gwoździ, pociętych starych fajerek i innego żelastwa. Był to wybuch doświadczalny. Cztery dni później w godzinach popołudniowych taka sama rakietka spadła w Rożdzałach. Wybuch zniszczył budynek szkolny, ale na szczęście nikogo w szkole nie było. Siła podmuchu musiała być bardzo duża, gdyż murowany budynek rozpadł się a rakietka spadła o 150 m dalej. Pozostał olbrzymi lej i resztki różnego żelastwa.

Podobne rakietki spadły w lesie w Brończynie koło Błaszek. Doświadczenia były prowadzone przez dłuższy czas w różnych miejscach na terenie Polski. Rakietka miała być przystosowana do przenoszenia broni atomowej, do której wyprodukowania Niemcy się przygotowywali. Niemcy wystrzelili rakiety V-1 na Londyn, powodując wielkie straty i zniszczenia w mieście. Alianci zmobilizowali wszystkie siły, by zniszczyć niebezpieczną broń. Udało się to dzięki Polakom, którzy nie tylko odkryli bazę doświadczalną pocisków V-1, V-2 w Peenemünde na wyspie Uznam, ale zdobyli całą rakietę V-2. Polscy naukowcy dokładnie zbadali rakietę i wyniki badań przekazali aliantom razem z częściami rakiety. To właśnie Polacy wykryli większość zakładów zbrojeniowych na terenie Niemiec i w krajach okupowanych, przyczyniając się w dużym stopniu do zniszczenia tej broni. To również polskie dywizjony lotnicze broniły Londynu przed atakami rakiet.

Pomimo niepowodzeń na froncie wschodnim Niemcy wierzyli w zwycięstwo, w którym miała pomóc nowa broń - rakietki bez pilotów, mogące zniszczyć każdy obiekt. Nawet silne lotnictwo nie było już w tej

Z kroniki TPO

sytuacji tak ważne. Mówiono o tym w zakładzie na informacyjnych spotkaniach Niemców. Jednocześnie ostrzegano przed wrogiem. Na ulicach, na terenie zakładów, na murach, budynkach i wszędzie, gdzie było to możliwe wywieszano duże plakaty, przedstawiające mężczyznę ubranego na czarno w czarnym kapeluszu, który przykłada ucho do ściany. Napisy głosiły: "strzeż się wroga - wróg jest wszędzie".

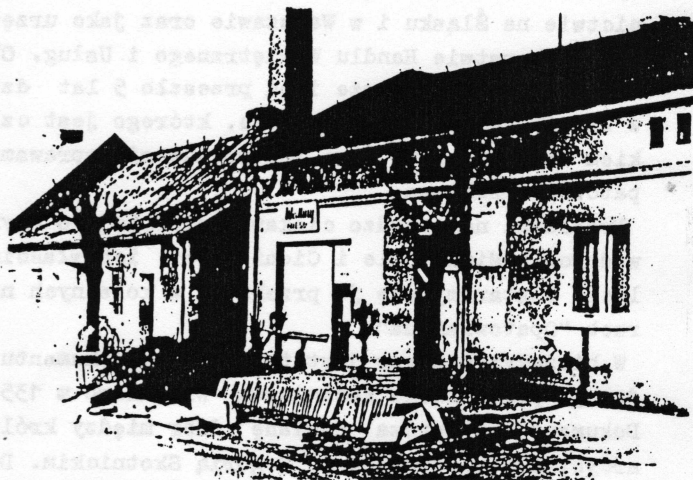
Takie plakaty wisiały także w Opatówku na budynku Urzędu Gminy, na domu p. Szalińskiego, na budynku byłej fabryki sukna. Dodatkowe napisy informowały, że w razie spotkania podejrzanej osoby należy natychmiast zgłosić to na żandarmerii lub zaufanej osobie np. sołtysowi.

W zakładzie praca trwała normalnie, ale utrzymywała się surowa dyscyplina, wydłużony był czas pracy i w ten sposób część robotników była niepotrzebna. Wzmagane były wywózki na roboty przymusowe do Niemiec, nie ustawały łapanki, przeważnie ludzi młodych. Przeznaczeni do wywózki na roboty byli doprowadzani do Arbeitszamt przy obecnej ulicy 3 Maja w Kaliszu. Gdy zgromadzono odpowiednią ilość złapanych osób, to na stacji kolejowej w Kaliszu były przygotowane wagony towarowe/brankarty/. Były to wagony z budką, w której siedział żandarm pilnujący transportu. Ludzi ustawiano czwórkami i prowadzono na dworzec. Niektórzy mieli przy sobie niewielkie tobołki, ale byli i tacy, których zabrano prosto z ulicy i nie mieli przy sobie niczego. Również ich rodziny często nie wiedziały, co się stało z najbliższymi. Do wagonu ładowano po 50-60 osób. Drzwi wagonów były zamknięte i okratowane, zasuwę na drzwiach dodatkowo mocowano grubym drutem. W dachach wagonów były niewielkie okienka. Tak przygotowane wagony z zamkniętymi ludźmi czekały nieraz wiele godzin na bocznicy na przyjazd pociągu. Uwięzieni ludzie przebywali w nich w ciasnocie i smrodzie bez żywności i picia. Takie widoki można było zobaczyć dwa razy w tygodniu. Tak Niemcy traktowali podbity przez siebie naród.

cdn.

Jan Pogorzelec

W czerwcu 1996 roku Zarząd Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Opatówku przekazał Towarzystwu Przyjaciół Opatówka zdjęcia obiektów Gminnej Spółdzielni wykonane w latach 70-tych i 80-tych. Za dar serdecznie dziękujemy.



Plac Wolności - piekarnia i masarnia - ok. 1975r.



Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Żony

Panu

JANOWI POGORZELCOWI

składają Zarząd i członkowie
Towarzystwa Przyjaciół Opatówka
oraz zespół redakcyjny "Opatowianina"



Paniom Antoninie Wojcieszak i Annie Bugajnej
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci Matki
ś.p. WALENTYNY POGORZELEC

składają

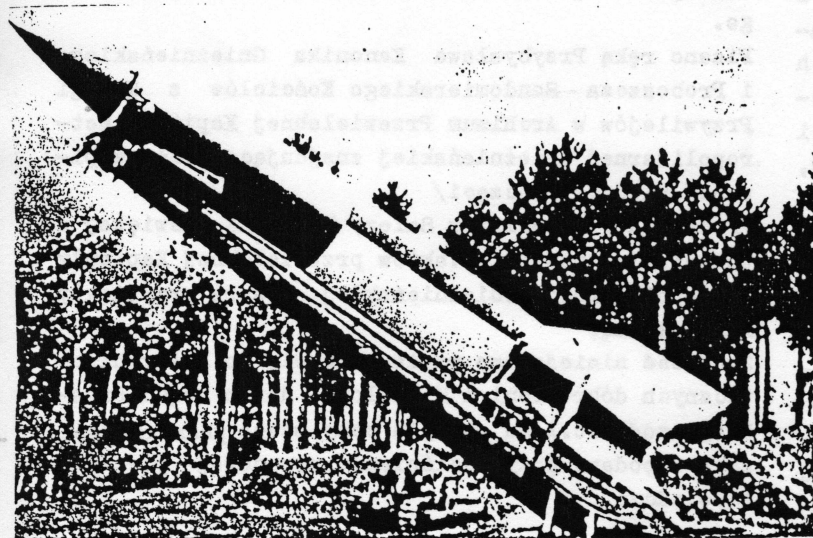
Zarząd i członkowie
Towarzystwa Przyjaciół Opatówka



Pani Iwonie Ziółkowskiej wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci Ojca
ś.p. ZYGMUNTA WOLFA

składają

Zarząd i członkowie
Towarzystwa Przyjaciół Opatówka



Niemiecki pocisk raketowy V-2 na pozycji startowej. Jesień 1944 r.

Od redakcji

W czasie wakacji odwiedził bibliotekę w Opatówku Pan Jan Tomaszewski z Warszawy. Pan Tomaszewski urodził się w 1928 r. w Osadzie Cienia Młyn. Od 1953 roku mieszka w Warszawie. Z wykształcenia jest inżynierem budownictwa. Wiele lat pracował w budownictwie na Śląsku i w Warszawie oraz jako urzędnik w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług. Obecnie jest na emeryturze i od przeszło 5 lat działa w Klubie Kaliszan w Warszawie, którego jest członkiem założycielem. Żywo interesuje się sprawami Opatówka i Kalisza.

Przekazał nam bardzo ciekawe informacje o młynach wodnych w Michałowie i Cieni oraz ich właścicielach. Postaramy się je przekazać w kolejnych numerach "Opatowianina".

W bieżącym numerze jest to przedruk dokumentu wydanego przez króla Kazimierza Wielkiego w 1359 r. Dokument stwierdza zamianę dóbr między królem a arcybiskupem Jarosławem Bogorią Skotnickim. Dokument był sporządzony po łacinie i znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. W latach trzydziestych XIX w. został przetłumaczony na język polski i to tłumaczenie udostępnił nam Pan Jan Tomaszewski.

J.M.B.

Michałów i Cienia w XIV w.

Patron Trybunału Kaliskiego Bille Karol Emilian Wypis urzędowy z dowodów księgi wieczystej dóbr ziemskich Cienia w powiecie kaliskim i województwie tymże położonych.

"W imię Pana Amen.

Aby dzieła i uczynki śmiertelnych nie nikkzemniały i nikły, potrzebne jest aby przywilejów, przełożoństw i świadectw poświęceniem w pamięć wiekuistą zamienione były, dla czego tak na terażniejszą jak i przyszły wiek uznano za potrzebę.

My więc Kazimierz z Bożej Łaski Król Polaki:

Ziem Krakowskiej, Sandomierskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej, Pomorskiej Pan i Dziedzic z ostatecznego postanowienia i wspólnej porady z Baronami Waszemi przemianę dóbr Naszych Królewskich z Wielebnym w Bogu Ojcu Panem Jarosławem /Skotnickim przyp. Jan Tomaszewski/ z Boskiej Opatrzności Świętego Gnieźnieńskiego Kościoła Arcybiskupem, postanowiliśmy w ten sposób, że dziedzictwa do Prelatury Gnieźnieńskiej niżej położone, jako to Chroślin i Królenicze w Ziemiach Krakowskiej i Sandomierskiej blisko Wiślicy z dziesięcinami ich, jako też Czarnków przy Koninie w Ziemi Polskiej z dziesięciną z daninami i prowentami do tych dziedzictw przynależącymi się jako w swoich ograniczeniach okolnie są odłączone.

Dla nas i Królestwa naszego w sposób i w imieniu zamiany odebrane, zatwierdzone i wieczystie wcie-

lone Panu Jarosławowi Arcybiskupowi i Kościołowi Gnieźnieńskiemu własności nasze Czenia /Cienia - /przyp. J.T./ i Michałów blisko Kalisza leżące, ze wszystkimi użytkami, daninami, borami i wszelkimi prowentami do tych własności przynależącymi się podług ich w granicach rozległości i z całym prawem i państwem jako sami posiadaliśmy, nie dla nas zgoła w tychże zachowując nadaliliśmy, udzieliliśmy, przypisaliśmy i wcieliliśmy i darowaliśmy niniejszym prawem własności na wieczność w posiadanie, darowanie, sprzedanie, zarządzanie i podług jego samego Jarosława Arcybiskupa i jego sukcesorów Kościoła Gnieźnieńskiego woli zamienianie.

Nadto rzeczonemu Panu Arcybiskupowi i wszystkim jego zastępcom Kościoła Gnieźnieńskiego młyn w Kwieczyszowie, niegdy wielebnych Panien w Strzelnie, które w sposobie sprzedaży przyzwolicie od nich odpadł wieczystie i dziedzicznie w posiadanie zatwierdzamy. Tymże wielebnym Pannon, o tenże młyn milczenie wieczyste nakazujące.

Nadto z łaski naszej szczególnej narzeczonemu Panu Jarosławowi Arcybiskupowi dozwoliliśmy i dozwalały niniejszym okupić i przysposobić dobra i posesje rzeczone Czenia /Cienia/ i Michałów i inne wszystkie zapowiedziane pieniądze czterysta grzywien przez tegoż Pana Arcybiskupa okupić miane, mają być wolne i zupełnie wyzwolone od wszystkich naszych opłat królewskich, to jest: od wieprza, krowy, wołu poralnego od stanu stróży, od przewód prac i wszelkich innych zbieranin uciążeni i przeciążeń tak ogólnych jako szczególnych bądź pod jakimkolwiek nazwiskiem polskim rozumieć się mianych, dla których świadectwo wyrazistego i zupełnego niniejsze listy wydać postanowiliśmy naszej wielkiej pieczęci twierdzą oznaczone.

Dan i działa się w Brześciu /Kujawskim przyp. J.T./ we wtorek blisko po oktawie oczyszczenia Świętej Marii Panny Chwalebnej roku pańskiego tysięcznego trzechsetnego pięćdziesiątego dziewiątego /13 lutego przyp. J.T./ w obecności tych świadków, darzbóg Płockiego Alberta Kujawskiego, Jana Łęczyckiego, Wojewodów, Paszkona Gnieźnieńskiego Chelda Sieradzkiego Wyrzbenthy Starosty Polskiego i innych wielu wiary godnych".

Dano przez ręce Pana Floriana Kanclerza Łęczyckiego.

Pisano ręką Przybysława Kanonika Gnieźnieńskiego i Proboszcza Sandomierskiego Kościołów z Księgi Przywilejów w Archiwum Przewielebnej Kapituły Metropolitarnej Gnieźnieńskiej znajdującej się wypisano /Miejsce pieczęci/ /Podpisano/ Franciszek Salezy Woliński z świętej apostolskiej powagi et. aktów przewielebnej Kapituły Metropolitarnej Gnieźnieńskiej pisarz przysięgły ręką własną.

Zgodność niniejszego wypisu z kopią do ksiąg hipotecznych dóbr Cieni i Michałowa dawno Rządu Pruskiego pod lit. A na stemplu ceny sześć phenigów spisana i podana przy wyciśnianiu urzędowej pieczęci zaświadcza.

Kalisz dnia siedemnastego marca tysięcznego ośmsetnego trzydziestego pierwszego roku.

Rejent Kancelarii Ziemiańskiej Województwa Kaliskiego. /Manu propria podpisano:/ F.Bajer.

Za zgodność z okazanym mi wypisem wierzytelnym na stemplu groszy piętnaście napisanym zaświadczam, Kalisz dnia 4/16 maja 1836 r. pisarz Kancelarii Ziemiańskiej Województwa Kaliskiego /podpisano/ Antoni Korzeniewski /M.P./

Zgodność niniejszego wypisu urzędowego z swym wpisem wierzytelności na stemplu groszy dziesięć pisanych, przy dowodach księgi wieczystej dóbr ziemskich Cienia pod nr 40 się znajdującym zaświadczam. Kalisz dnia czternastego/dwudziestego szóstego maja tysiąc ośmset trzydziestego szóstego roku.

Pisarz Kancelarii Ziemiańskiej Województwa Kaliskiego - A.Korzeniewski.

Przepisał tłumaczenie treści dokumentu, którego oryginał w języku łacińskim znajduje się w archiwum Archidiecezjalnym Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego.

Jan Tomaszewski

Warszawa, dn. 15 lutego 1996 r.

Z przeszłości Opatówka i okolic



Dochody i wydatki w dobrach opatoweckich za Radoszewskich

Wraz z otrzymaną od księcia J. Zajączka majątnością Józef Radoszewski przejął następujące ciężary i służebności:

- 2.104 złp rocznie, 36 sągów drewna miękkiego mające być kosztem proboszcza ścięte w miejsce dziesięciny.
- prawo wieczystej dzierżawy młyna wodnego w Nędzeczewie przekazanego na mocy kontraktu w dniu 15 marca 1808 roku Janowi Christianowi Schultz.
- prawo wieczystej dzierżawy sołectwa w Dobrcu składającej się z trzech zrębów roli, przez króla Stanisława Augusta w 1767 r. Janowi Wolnemu nadane.
- 2.171 złp 21 gr w dwóch ratach półrocznych dominium Opatówek było obowiązane wypłacać za zastąpienie wszelkich podatków i danin publicznych, przez obywateli miasta uiszczanych do funduszów przechodnich do kasy tegoż miasta za odstąpienie tejże domini wyłącznego prawa do propinacji piwa, wódki w mieście Opatówku".

Długi i obowiązki hipoteczne na majątności, które musiał wypłacać Radoszewski były następujące:

- 12.000 złp zapisał J. Zajączek jako kaucję za Józefa Górskiego pisarza solnego.
- 225.000 złp Zajączek zaciągnął pożyczkę ze skarbu publicznego Królestwa Polskiego i zobowiązał się ją spłacić od św. Jana Chrzciciela 1824 r. w ratach rocznych po 45.000 złp pod egzekucją sądowną czyli administracyjną.
- 1.200 złp zapisał książę Zajączek jako kaucję dla Nikodema Erenkrentza ekspedytora poczty w Brzezcinach, która to kaucja była przeznaczona na wynagrodzenie wszelkich strat i kosztów, jakie powstałyby w czasie urzędowania tego ekspedytora z jego winy. Suma ta została zapisana w księdze wieczystej na rzecz dyrekcji generalnych poczty Królestwa Polskiego.
- 300.000 złp dla Pelagii z Zajączków Łubieńskiej.

Wpływy i wydatki w dobrach opatoweckich można przedstawić na podstawie zestawienia z lat 1842/43

Wpływy	-	289.039 złp
Wydatki	-	276.257 złp
		zostało 12.782 złp

Przychód dóbr opatoweckich pochodził z:

- czynszów stałych z wsi: Porwity, Borowa, Szulca, Warszawa, Trzęsowa, Trojanowa, Zdun, Rypinka, Zawodzia, Godziesz Wielkich, Godziesz Małych, Godziesząt, Godzieszków, Wrzącej, Aleksandrii, Dziecioł, Fajum, Wojkowa, Czempisza, Jamnic, ogrodów duchownych, Rajskowa.
- z czynszów niestałych: z szynku w Opatówku, osady Knietscha, z gościńca i gruntów w Borowie, z gościńca i gruntów w Warszawie i Trzęsowie, z karczmy i gruntu w Nędzeczewie, z gościńca i ogrodu w Tyńcu, z ogrodu w Rypinku, z szynku i ogrodu w Starym Mieście, z szynku i ogrodu w Zawodziu, z szynku i ogrodu w Godzieszach Wielkich, z gościńca i gruntu w Bugaju, z ogrodów w Czempiszu i Dzieciołach, z gruntów z Rożennej, z gościńca i pomieszkania w Józefowie oraz w Rajskowie - dopłaty do kontyngentu dworskiego.
- z propinacji
 - "a/ w mieście Opatówku, z propinacji zadzierżawionej w Tłokini, Wygodzie, Rajsku.
 - b/ z propinacji wiejskiej w dobrach Opatówek, Borowie, Szulcu, Trzęsowie, Warszawie, Porwitach, Trojanowie, Zdunach, Winiarach, Nędzeczewie, folwarku Józefów i cegielni opatoweckiej.
 - c/ z propinacji w rejonie Kalisza - z szynków Rypinka.
 - d/ ze sprzedaży gościńców.
 - e/ z propinacji wódek cukrowych
 - f/ z piw dubeltowych
- ze sprzedaży inwentarza /koni, wołów, krów, owiec, cieląt/.
- ze sprzedaży wełny
- z cegielni i wapielni

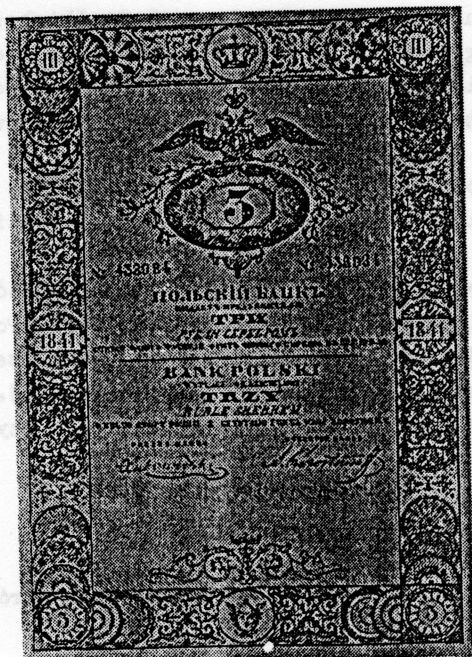
- ze sprzedaży produktów /żyta, pszenicy/
- lasów
- wpływów wypadowych"

Wydatki stanowiły:

- opłacanie podatków rządowych /ofiary, kontyngenty/
- opłacanie składki ogniowej, szarwarku, koniowego, transportowe, serwisowe, opłata od broni, rekrutowe, prenumerata od Dziennika Gubernialnego, z pustych ról.
- na opłacenie dzierżaw
- na opłacenie zasług
- na fabrykację i destylację spirytusu
- na potrzeby gospodarskie /porządki rozmaite, kupno koni, wołów/
- koszty opłacenia akcyzy
- na wynagrodzenie szynkarzy
- na kupno materiałów budowlanych, na rzemieślników przy budowie i reperacjach
- na rzemieślników przy gospodarstwie
- koszta najmu do ogrodu w Opatówku
- na najemnika przy gospodarstwie w folwarkach Opatówka, Winiar, Zajączek
- kupna produktów
- wydatki potoczne /np. płacenie brukowego, koszta podróży, przyjęcia delegatów/
- na opłacenie długów i ciężarów do dóbr przywiązanych
- do dyspozycji wielmożnych państwa /prenumerata/ pism, gazet, lekarstwa, najem do prania/
- na opłacenie zaległości
- na transport

Z powyższego zestawienia wynika, że dochody i wydatki w dobrach opatowskich w latach 1842/43 obejmowały bardzo wiele dziedzin życia ich mieszkańców. Dobra te przynosiły spore zyski ich właścicielom.

Bożena Banasiakowa



Bilet bankowy Ba. Polskiego na 3 rbl. emisji z 1841 r.

URZĄD STANU CYWILNEGO ZANOTOWAŁ

Sierpień



urodzenia

Sobczak Wiktor	Tłokinia Nowa
Prus Joanna	Cienia I
Jędrzejak Miłosz	Tłokinia Wielka
Sowa Adrian Mikołaj	Opatówek
Chudaś Adam	Janików



śluby

Tułacz Ilona Dorota
Turek Piotr
Zgarda Teresa
Wietrzych Wojciech
Rudowicz Katarzyna
Kuczyński Piotr

zgony



Świerek Marianna	Rajsko	73 lata
Tomczak Janina	Borów	76 lat
Porada Stanisław	Chełmce	84 lata
Zgliński Stanisław	Henryków	43 lata
Glinkowski Wiesław	Opatówek	42 lata
Krajewski Józef	Chełmce	76 lat
Kocemba Mieczysław	Opatówek	70 lat
Witczak Józef	Cienia II	71 lat

SPROSTOWANIE

W czerwcowym numerze "Opatowianina" w artykule Elżbiety Rogozińskiej pt. "Szkolne pożegnania" omyłkowo nie podkreśliliśmy nazwiska Krzysztofa Wardeckiego, który nie tylko ukończył Szkołę Podstawową z wyróżnieniem, ale dzięki wejściu do finału Konkursu Chemicznego był zwolniony z egzaminów wstępnych do Liceum. Za omyłkę przepraszamy Krzysia i czytelników.

Raport o stanie pożarnictwa w Gminie Opatówek

17 września 1996 r. na XXVIII Sesji Rady Gminy Prezes Zarządu Gminnego OSP p. Aleksander Korzeniowski przedstawił raport o stanie ochrony przeciwpożarowej w gminie Opatówek na dzień 31.08.1996 r. Ze względu na duże znaczenie spraw pożarnictwa dla nas wszystkich publikujemy fragmenty raportu.

Gminna organizacja strażacka rekrutuje się z 16-u jednostek OSP, w tym jednej zakładowej należącej do Jarocińskich Fabryk Mebli - Zakład w Opatówku.

W grudniu 96 r. organizacja strażacka liczyła: 868 członków, w tym: członków czynnych - 581, członków wspierających - 100, w tym: kobiet - 10, członków honorowych - 32, Harcerskie i Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze - 155 członków.

Spśród 16-tu jednostek, siedem OSP dysponuje sprzętem samochodowym - beczkowozami. Są nimi: OSP Borów, Cienia II, Chełmce, Opatówek, Rajsko, Tłokinia Wielka, Trojanów. Natomiast pozostałe 9 jednostek, za wyjątkiem OSP Porwity, dysponuje wyłącznie motopompami i sprzętem towarzyszącym/wężę, rozdzielacze, prądownice, drabiny/.

Pracą OSP kieruje Zarząd Gminny Związku rekrutujący się z 25 członków-reprezentantów wszystkich jednostek terenowych, który systematycznie, 5 razy w roku odbywa swe posiedzenia. Tematem posiedzeń są przede wszystkim sprawy związane z ochroną przeciwpożarową i udziałem straży w akcjach zapobiegawczych i gaśniczych.

Zarząd Gminny w problematyce swej pracy widzi potrzebę nadzoru i kontroli OSP w zakresie gotowości bojowej sprzętu, jego utrzymania i dbałość o należyty porządek w obrębie całego obiektu strażackiego. W tym celu, każdego roku w czasie poprzedzającym okres letni /najbardziej zagrożony pożarami/ i jesienią, komisja składająca się z komendanta Gminnego, przedstawiciela KRPSt, przedstawiciela Zarządu Gminy, dokonuje kontroli jednostek OSP sporządzając protokół pokontrolny. Zauważone niedociągnięcia omawiane są na naszych posiedzeniach z udziałem prezesów wszystkich jednostek.

Pożary świadczą o nieprzestrzeganiu elementarnych przepisów przeciwpożarowych przez mieszkańców naszej gminy. W okresie minionego pięcioletnia w latach 1991/1995 miały miejsce 154 pożary /przeciętnie 31 pożarów rocznie/. Spowodowały one straty materialne o różnych rozmiarach. Nie jesteśmy w stanie podać szacunkowo strat, bowiem takiej statystyki straż nie prowadzi. Można tylko określić, że były to pożary średnie i małe. Spaleniu uległy domy mieszkalne, budynki gospodarcze, inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, zboża, słoma. Niekorzystnie przedstawiała się sytuacja od stycznia do lipca br. W okresie tym miały miejsce 24 pożary, w tym 19 małych i 5 średnich, straty były stosunkowo niewielkie. Nasze jednostki uczestniczyły również w akcjach gaśniczych w ościennych gminach, szczególnie w gaszeniu pożarów lasu - w Nadleśnictwie Kalisz.

Nasze straże wyjeżdżały do wszystkich pożarów i zdarzeń, jakie miały miejsce w latach 1991-1996, tj. 390 razy - jest to statystyka mówiąca o czynnym udziale naszych jednostek w akcjach gaśniczych i wypadkach losowych.

Wyróżniającymi się jednostkami, które czynnie biorą udział w akcjach gaśniczych są: OSP Cienia II, Opatówek i Tłokinia Wielka. OSP Tłokinia Wielka jest jednostką zakwalifikowaną do Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. Pozostałe jednostki samochodowe mają również spory udział w akcjach gaśniczych, w ratowaniu ludzi i ich mienia.

Ochotnicze straże pożarne aktualnie posiadają na swoim stanie następujący sprzęt gaśniczy: 7 samochodów-beczkowozów, 2 samochody marki Żuk, 20 motopomp sprawnych technicznie /4 wycofano z eksploatacji/, 86 odcinków węży ssawnych, 306 odcinków węży W-75, 152 odcinki węży W-52, 5 zbiorników brezentowych, 2 piły spalinowe oraz sprzęt towarzyszący /rozdzielacze, prądownice, drabiny, odzież ochronną, pasy z toporami, hełmy/. W okresie ostatnich 3 lat ze środków budżetowych gminy zakupiono 3 motopompy, 2 piły mechaniczne, 65 odcinków węży, 2 stojaki hydrantowe, 1 zbiornik brezentowy, 1 komplet odzieży ochronnej.

Z przedstawionych danych wynika, że nasze straże, a przede wszystkim straże typu samochodowego wyposażone są dostatecznie za wyjątkiem samochodów bojowych, z których 5 to samochody starego typu o ponad 17-20-letnim stażu eksploatacyjnym. Są to samochody zniszczone, zużyte, stwarzające niebezpieczeństwo na drogach publicznych. Nakłady na ich remonty są nieopłacalne i niecelowe.

Pragniemy zatem wnioskować pod adresem Rady i Zarządu pilną potrzebę wygospodarowania środków budżetowych na zakup nowego sprzętu samochodowego dla wyróżniających się jednostek. Zachodzi również potrzeba zakupu 50 kompletów odzieży ochronnej, 2 radiostacji, 7 radiostacji nasobnych, 3 drabin, kilkunastu odcinków węży i innego sprzętu towarzyszącego.

Ważnym osiągnięciem dla ochrony przeciwpożarowej jest zwodociągowanie wsi i zagród rolniczych w naszej gminie, wybudowanie wodociągów w 21 wsiach i zainstalowanie hydrantów przeciwpożarowych to osiągnięcie bez precedensu, gdyż każdy hydrant to najszystsze źródło pobierania wody na wypadek pożaru. Dla sprawności straży ważna jest znajomość posługiwania się sprzętem pożarniczym, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa przez strażaków.



NOWY ROK SZKOLNY

Mija pierwszy miesiąc nowego roku szkolnego 1996/1997.

Jak zwykle nasuwa się pytanie - jaki on będzie? Z pewnością nie zabraknie ani nauczycielom, ani rodzicom problemów i kłopotów. Miejmy jednak nadzieję, że więcej będzie powodów do zadowolenia i radości.

W czasie wakacji w Szkole Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Opatówku prowadzone były liczne prace remontowe, m.in. zabudowano ściany w dwóch klasach na parterze, wiele pomieszczeń pomalowano, założono wykładziny podłogowe, odświeżono meble, najbardziej zniszczone zastąpiono nowymi, wygospodarowano salkę do gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. Wszystko to w trosce o poprawę warunków pracy uczniów i nauczycieli.

W tym roku w szkole uczyć się będzie 698 dzieci, z tego 75 rozpoczęło naukę w klasie I, a 17 przybyło do kl. VII z niepełnych szkół w Sierzchowie i Cieni II.

W placówce zatrudnionych jest 46 nauczycieli, w tym nowa nauczycielka plastyki p. Joanna Stach.

Od września br. w myśl nowego zarządzenia wszystkie klasy mają obowiązkowo 3 godziny wychowania fizycznego w tygodniu /do tej pory był to wymóg tylko dla klas II, III, IV/. Zwiększona liczba godzin w.f. spowodowała sporo zamieszania. Szkoła dysponuje tylko jedną salą gimnastyczną - lekcje odbywają się w niej nieprzerwanie od godz. 8⁰⁰ - 15¹⁵. Często spotykają się na niej dwie grupy dzieci. Klasy młodsze z konieczności mają lekcje gimnastyki w auli szkolnej.

Oprócz nauki dzieci będą mogły brać udział w wielu imprezach, konkursach, wycieczkach. Na pewno każdy uczeń znajdzie coś dla siebie. Tradycyjnie uczniowie kl. VII i VIII myślą już o udziale w Wojewódzkich Konkursach Przedmiotowych, mając nadzieję na sukcesy na miarę ubiegłorocznych laureatów: Macieja Pokojowego i Krzysztofa Wardęckiego.

Ciekawe konkursy zaproponowała też dzieciom Gminna Biblioteka Publiczna, z którą szkoła utrzymuje bliskie kontakty. Klasy drugie wzięły udział w interesujących lekcjach bibliotecznych zorganizowanych przez panie: Jadwigę Bunclerową i Barbarę Sulwińską. Z pewnością będą one zachętą dla dzieci do częstszego odwiedzania biblioteki.

Dzięki staraniom nauczycielek wychowania fizycznego p. Zofii Marciniak i p. Izabeli Dubanowicz 140 uczniów kl. I-VIII będzie uczestniczyło w zajęciach na krytym basenie w Kaliszu. Dzieci płacą po 5 zł za każdy wyjazd. W kwocie tej mieści się wejście na basen, pokrycie kosztów autokaru i opłata instruktora. Uczniowie pod fachową opieką będą zdobywali umiejętność pływania lub ją doskonalili. Należy podkreślić, że nauczyciele sprawujący opiekę nad poszczególnymi grupami /p. Izabela Dubanowicz, p. Renata Kliber, p. Zofia Marciniak, p. Renata Narczyńska, p. Aneta Walczak/ robią to bezinteresow-

nie, poświęcając swój wolny czas.

Tylko w jednym przypadku /dziewczęta z kl. VIIIb/ udało się tak dopasować godzinę, aby zajęcia na pływalni odbywały się w ramach 1 lekcji wychowania fizycznego.

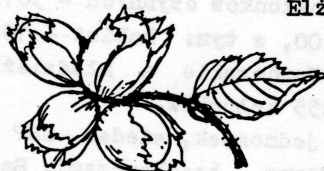
Do jesiennych rozgrywek stanęli już szkolni sportowcy.

Pierwszoklasiści przygotowują się do uroczystości ślubowania, która odbędzie się 4 października.

Z pewnością tematów nie zabraknie, postaram się o najciekawszych imprezach informować naszych czytelników na bieżąco.

U progu nowego roku życzę Nauczycielom, Uczniom, Rodzicom spokoju, zdrowia, zadowolenia ze wzajemnej współpracy.

Elżbieta Rogozińska



Sportowe osiągnięcia młodzieży szkolnej w roku 1995/96

Dnia 5 września 1996 roku w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Kaliszu odbyła się narada Międzyszkolnych Organizatorów Sportu z całego województwa, na której dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży za rok szkolny 1995/96.

Odbyło się 45 finałów wojewódzkich, które poprzedzone były eliminacjami w miastach, gminach i 9 rejonach. W zawodach tych uczestniczyło 346 szkół podstawowych. Ogółem startowało 51.825 uczniów. Z terenu naszej gminy w zawodach tych brały udział wszystkie szkoły za wyjątkiem SP z Sierzchowa. Uaktywiła się w tym roku SP z Cieni II. Z uwagi na to, że SP w Opatówku ma najlepsze warunki do uprawiania sportu, większość zawodów gminnych odbywała się w Opatówku. Jak komentuje Międzyszkolny Organizator Sportu w gminie Opatówek, mgr Jerzy Kowalczyk, rok 1995/96 był najlepszy w jego 30-letniej karierze nauczyciela wychowania fizycznego.

Uczniowie, którzy przez 4 lata byli w większości szkoleni bezinteresownie, w tym roku eksplodowali wynikami i z nawiązką odplacili się nauczycielom za ich społeczną pracę.

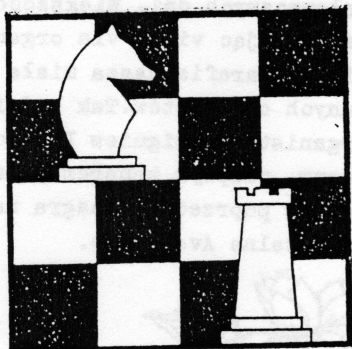
Biegi uliczne Cola Cao i XV Bieg Ptolemeusza, pokazały, że w tym roku będziemy silni. Ponad 50-cio osobowe grupy dzieci kończyły swoje biegi w górnej połowie startujących zawodników, a Katarzyna Stawiraj, Joanna Gąsiorowska, Stanisław Michalski i Maciej Pokojowy stawali na podium i zdobywali dla siebie atrakcyjne nagrody.

Dnia 21 października 1995 r. na terenie Ośrodka Piaski Szczygliczka w Ostrowie Wlkp. odbyły się pierwsze w tym roku szkolnym zawody finałowe o mistrzostwo województwa kaliskiego w przepięknej konkurencji: Sztafetowych Biegach Przełajowych. Dziewczęta biegały 10x800 m, a chłopcy 10x1000 m. Druży-

na chłopców SP Opatówek w składzie: Maciej Pokojowy, Przemek Gąsiorowski, Robert Rosa, Tomasz Kaźmierczak, Tomasz Kiermasz, Robert Balcerczyk, Emil Sztandera, Maciej Pawlaczyk, Szymon Śniegula po porywającej walce zajęła drugie miejsce w województwie za SP nr 5 z Jarocina.

Drużyna dziewcząt SP Opatówek zajęła w tych zawodach VI miejsce w województwie.

Drugimi zawodami o randze mistrzowskiej był Halowy Turniej Piłki Nożnej Szkół Wiejskich, w którym drużyna SP Opatówek w składzie: Maciej Pawlaczyk, Przemek Gąsiorowski, Tomasz Kaźmierczak, Piotr Suchorski i Karol Świerek zajęła II miejsce i zdobyła srebrne medale.



W okresie zimowym królowały szachy i tenis stołowy. W indywidualnych zawodach szachowych największy sukces odniósł Artur Urbański, który w roczniku 1985 i młodsi zajął III miejsce w województwie i zdobył brązowy medal. Natomiast drużyna zajęła VII miejsce w województwie.

W tenisie stołowym największy sukces odniosła Joanna Pilas, która zajęła V miejsce w województwie. Drużyny dziewcząt i chłopców odpadły w zawodach rejonowych. O tym, że w tenisie stołowym jesteśmy również silni, świadczy zwycięstwo w międzynarodowym turnieju im. Wincentego Witosa w Nakwasinie Nowym.

Wiosna tego roku była zimna i kapryśna, a zawodów sporo. Mając na uwadze zdrowie uczniów zrezygnowaliśmy z udziału w mistrzostwach wojewódzkich w biegach przełajowych w Żerkowie dla uczniów kl. VII-VIII, a szkoda bo Maciej Pokojowy i Robert Grzesiak mieli możliwość zakwalifikowania się do Mistrzostw Makroregionu Centralnego. Formy na biegi crossowe w Ostrzeszowie szukaliśmy w biegach im. Marii Konopnickiej w Kotlinie, Kocich Górach w Kobyłej Górze i mistrzostwach gminy. Forma rosła z zawodów na zawody. Najlepsi: Kasia Stawiraj, Joasia Gąsiorowska, Kamila Nowacka, Urszula Janiak, Rafał Stępień, Robert Grzesiak wiele razy stawali na podium, a w Ostrzeszowie w ogólnej punktacji gmin zdobyliśmy zaszczytne III miejsce.

Maj i czerwiec to nie tylko okres wyęźonej nauki, ale dla sportowców okres zawodów finałowych o medale mistrzostw województwa. Wytrwała całoroczna praca zaowocowała medalami.

Pierwszy raz w historii szkoły Sztafeta Olimpijska /800, 400, 200, 100/ w składzie: Maciej Pokojowy, Robert Grzesiak, Adam Kobierski i Szymon

Śniegula zajęła I miejsce w województwie uzyskując czas 3,44,95 co jest nowym, wspaniałym rekordem szkoły. W pokonanym polu zostały SP nr 4 i nr 5 z Jarocina, SP Żerków i 176 innych szkół.

Doskonały przegląd całości lekkiej atletyki daje Szkolna Liga Lekkoatletyczna.

Drużyna składa się z 15 osób. W jednej konkurencji może startować 3 uczniów. Trzy najslabsze wyniki nie liczą się do punktacji drużyny. W 85 zespołowym towarzystwie drużyna chłopców SP Opatówek w składzie: Szymon Śniegula, Krzysztof Wardęcki, Robert Grzesiak, Maciej Pawlaczyk, Robert Rosa, Maciej Pokojowy, Przemek Gąsiorowski, Tomasz Kałużny, Tomasz Kiermasz, Adam Kobierski, Tomasz Rogoziński i Daniel Militowski zdobyła 1183 pkt i zajęła III miejsce w województwie - brązowe medale. I miejsce ex-aequo SP nr 18 Kalisz i SP nr 5 Jarocin.

Drużyna dziewcząt SP Opatówek zajęła IX miejsce w województwie. W finałach indywidualnych mistrzostw województwa w lekkiej atletyce startowało wielu uczniów Sp Opatówek.

Ewelina Paś zajęła II miejsce w biegu na 60 metrów z czasem 8,6 sek.

Michał Trawczyński III miejsce w skoku w dal - 4,60 cm, Szymon Śniegula III miejsce w biegu na 100 metrów z czasem 12,32 sek.

Robert Grzesiak III miejsce w biegu na 2000 metrów z czasem 6,32,43 sek.

Medale zdobyte przez uczniów naszej szkoły w różnych dyscypl. sport. w roku szkolnym 1995/96

L.p.	Nazwisko i Imię	Złoto	Srebro	Brąz
1.	Grzesiak Robert	1	1	2
2.	Śniegula Szymon	1	1	2
3.	Pokojowy Maciej	1	1	1
4.	Kobierski Adam	1	-	1
5.	Gąsiorowski Przemysław	-	2	1
6.	Pawlaczyk Maciej	-	2	1
7.	Kaźmierczak Tomasz	-	2	-
8.	Kiermasz Tomasz	-	1	1
9.	Rosa Robert	-	1	1
10.	Balcerczyk Robert	-	1	-
11.	Suchorski Piotr	-	1	-
12.	Świerek Karol	-	1	-
13.	Sztandera Emil	-	1	-
14.	Kałużny Tomasz	-	-	1
15.	Militowski Dawid	-	-	1
16.	Rogoziński Tomasz	-	-	1
17.	Urbański Artur	-	-	1
		4	15	15

Wszystkie opisane wyżej wyniki sprawiły, że SP Opatówek znalazła się wśród najlepszych szkół woj. kaliskiego. Tak trzymać! Tylko czy wystarczy nauczycielom w.f. zapału do dalszego społecznego wysiłku.

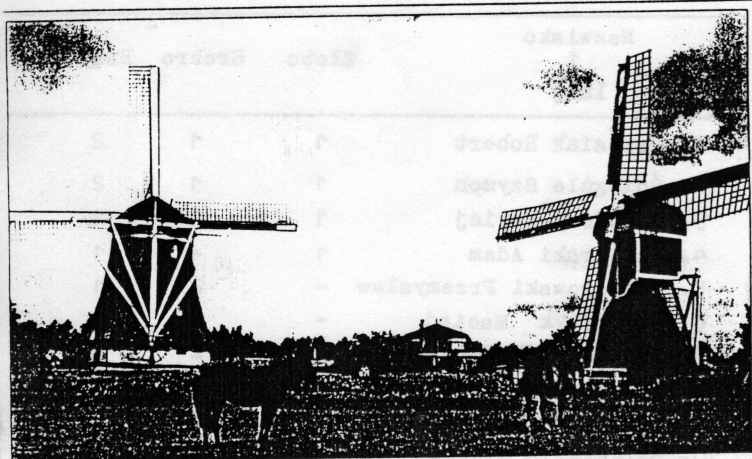
Jerzy Kowalczyk

Aktualności

Ostatnio w Opatówku zapachniało gazem. Ekipy montujące instalację gazową sprawdzają jej szczelność, co jest niezbędnym warunkiem rozpoczęcia eksploatacji całej magistrali. Z gazem żartów nie ma i warto tu być mądrym przed szkodą.



Nasza koleżanka i redaktor naczelny "Opatowianina" p. Jadwiga Bunclerowa ma wyjątkowe szczęście do spotykania ciekawych ludzi. Przed czterema laty gościła w swoim domu Holendra, który na rowerze przemierzał Europę, a 4 września br. zawitał kolejny obywatel kraju tulipanów, mieszkaniec Utrechtu pan Jaroen Wouda. Młody Holender jest studentem informatyki i wybrał się na rowerową wycieczkę po Polsce. Gość z Holandii dysponował nowoczesnym rowerem, a poruszanie się w terenie ułatwiał mu satelitarny system nawigacyjny zasilany baterią słoneczną, transportowaną na małej jednokołowej przyczepie. Korzystając z tych supernowoczesnych urządzeń w ramach współpracy polsko-holenderskiej zostały ustalone bardzo dokładne współrzędne geograficzne Opatówka, które dla potrzeb wszystkich, a szczególnie uczniów i studentów nieodpłatnie publikujemy: N 51° 44' 22.7" E 18° 13' 34.6"



HOLLAND

19 września awaria instalacji wodociągowej znajdującej się nad przedszkolem spowodowała zalanie części pomieszczeń zajmowanych przez przedszkole i znajdującą się na parterze aptekę.



Rośnie jak na drożdżach budynek przy ul. Kaliskiej, w którym zdaniem jednych będzie restauracja, innych sklep zielarski, a jeszcze innych apteka łącznie z hurtownią. Na rozwiązanie tej zagadki musimy poczekać aż do zawieszenia szyldu.

W całym województwie w tym również w naszej gminie odbędą się wybory delegatów na Walne Zgromadzenie przyszłej Izby Rolniczej. W gminie Opatówek zarejestrowano trzech kandydatów: Władysława Kiermasa z Opatówka, Mieczysława Łuczaka z Porwit i Józefa Pajaka z Warszewa. Z woli wyborców, dwóch z trzech wymienionych kandydatów w dniu 29 września br. otrzymał mandat reprezentowania gminy w Izbie Rolniczej.



Z końcem miesiąca sierpnia br. odszedł na zasłużoną emeryturę długoletni organista p. Antoni Goławski, któremu składam życzenia wszelkiej pomyślności i wielu słonecznych dni. Większość swojego życia spędziłem mieszkając vis a vis organistówki i muszę stwierdzić, że parafia nasza miała szczęście do utalentowanych organistów. Tak będzie chyba nadal, bo nowy organista p. Zbigniew Błaszczak dysponuje bardzo ładnym, ciepłym tenorem i mam nadzieję, że wzorem swojego poprzednika, zagra nam od czasu do czasu nieśmiertelne Ave Maria.



Dojrzewalnia owoców firmy "GAMEX" przy ulicy Piaskowej dostosowała poziom emitowanego hałasu do obowiązujących norm, wyciszając pracujące urządzenia. Szkoda, że firma sama nie wpadła na ten pomysł i dopiero zdecydowane działanie Wójta Gminy i Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego doprowadziły do respektowania norm prawnych.

Romułd Rogoziński



Redaguje zespół w składzie:

Bożena Banasiakowa, Jadwiga Bunclerowa, Anna Burkowa, Jan Kowalkiewicz, Stanisław Kuś, Danuta Nowakowska, Elżbieta Rogozińska, Romułd Rogoziński, Roman Wardecki, Jadwiga Warszewska.

Korekta: Elżbieta Rogozińska

Skład: Jadwiga Bunclerowa

Współpraca: Barbara Sulwińska, Dariusz Żywiołowski

Maszynopisanie: Ryszard Michałski

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Opatówka

Gminna Biblioteka Publiczna